...ch.

...iego: Mowa przy pogrzebo-
wym akcie Doroty Bielińskiej i t.d.

# M O W A

## Przy Pogrzebowym Akcie

### J. W. JMći PANI DOROTY z HRABIOW PRZEBENDOWSKICH BIELINSKI.

### Marſzałkowy Wielkiey Koronney.

Przez JMći Pana Antoniego Hrabię KRASICKIEGO Kaſztelanica Chełmſkiego Imieniem *Collegij Nobilium Varſavien: Scholarum Piarum Anno* 1755. *Die* 17. *Martij.* miana.



Iędzy tak wielą, ktorzy przy tym nie mniey ſolennym iako ſmutnym y ſerca przenikaiącym akcie, ſwoiey J. W. Jmći Panu Marſzałkowi Wielkiemu Koronn: życzliwośći ſzczere daią dowody, y my, ktorzy prawdziwie Iego ſzanuiemy y kochamy godność, ktorzy Iego wielką w Rzeczypoſpolitey powagę, zaſługi, y kredyt z dyſtynkcyą czciemy, ktorzy Iego nad naſzą Akademią uznawamy protekcyą, y my, mowię, za powinność to ſobie wzięliśmy, abyśmy wypełniwſzy co do Religij za ulubioną Bogu należało

(1) Du-



Duszę, publiczne o niey sentymenta, y nasze na iakążkolwiek żalu Iego folgę, krotko, przy powszechney wszystkich kondolencyi, w tey wyrazili Swiątnicy, w ktorey sobie wieczny obrała spoczynek.

Nie ceremonialne więc, iako w podobnych okolicznośćiach zwyczay, na tę funkcyą zaproszenie od kogo, nie roskaz, ktory gdyby był zaszedł, byłby ze wszech miar nam przyiemny y miły, ale sam affekt y wdzięczność gdy nas tu pociąga, sama tudziesz estymacya iey cnoty nam usta otwiera. Za życia bowiem pochwałę cnoty, ledwie od błędu albo od podchlebstwa rozeznać. Błędu w niey trzeba się obawiać, bo w każdym żyiącym człowieku, ieszcze cnota może się odmienić, ieszcze do swego, od ktorego łatwo zdrozyć może nie przyszła terminu. Podchlebienia zas wola ledwie się nie zawsze w chwalących kogokolwiek zyiącego znayduie, bo wiemy, że chwałę zawsze sobie prozność ludzka smakuie y lubi, chociaż słowami zdaie iey się wypierać, chociaż ią przez skromność powierzchowną odrzuca. Po śmierci zaś ani chwalącego, temu co go chwali przymileniasię chęć; ani chwalonego prożność żadna tentować nie może.

Ze wszelką tedy przystoynośćią, bez żadnego iuż skrupułu, przy Katafalku tym, szczerze to wyznać y głośić możemy, że ta Pani tak swoiey Familii, swoiey Oyczyznie, dożywotniemu Przyiacielowi swemu dla o-

zdo-

zdoby, iako y ſobie dla wiecznego ubeſpieczenia ſzczęśćia żyć umiała y żyła.

Zaſzczyciła Familią, ozdobiła Oyczyżnę, była hono rem wielkiemu y kochaiącemu Mężowi,toć piękniey, iako tak, wieku ſwego przepędzić nie mogła.

Tego albowiem tak zacnego z Hrabiow Przebendowſkich y Flemingow urodzenia będąc, pamiętnego wiekom, Wielkiego Podſkarbiego Corką, czyż nie doſyć krwi ſwoiey z oſobiſtych cnot y honorow ſwoich przydała zaſzczytu? Za młodu bowiem zaraz przy Krolewſkim chowaiąc ſię kwitnęła dworze, gdzie nie tylko wyborną urodą, ktory dar lubo przemiiaiący w celnym miała od natury ſtopniu, nie tylko doſkonałą bez przyſad manierą, y pełną zawſze dowcipu y rozrywki konwerſacyą, ale też y przedziwnym obyczaiow ſtatkiem tak celowała wiele ſobie rownych, iako dla wſzyſtkich rzadkim była przykładem.

W dalſzym tudzież y oſtatnim wieku, czyliż wielkim z ktorych ſzła Imionom,znacznego nie przymnożyła luſtru? gdy przy pierwſzych ſzlubach Xiężny Radziwiłowy, Woiewodziny Nowogrodzkiey, przy powtornych zas Szlubach Hrabiny Bielinſki, naprzod Woiewodziny Chełminſkiey, potym Marſzałkowy Nadworney Koronney, na oſtatek Marſzałkowy Wielkiey Koronney naywyzſzemi dyſtyngwowaną zoſtała tytułami y rangiem. Y nie proznie,bo do tych wyſokich honorow własne y potrzebne, wſzędzie y zawſze przyłączyła, y przed

światem Polſkim w Oſobie ſwoiey prezentowała przymioty: ow głęboki rozum, owę doſkonałą roſtropność, pełne owe prawdziwey mądrośći y ducha wielkośći maxymy, rzadką przytym y wdzięczną w tylu ięzykach wymowę, a oſobliwie prawdziwą umyſłu wſpaniałość, y godną pierwſzego, ktorym iaſniała honoru powagę. Zapewne więc Prześwietnym y ſwoim, y ſkolligowanym Familiom na ozdobę y ſławę, cały ſwoy wiek piękny przeżyła.

A tym ſamym czy y całey nie przyozdobiła Oyczyzny, ile z urzędu ſwego, iako pierwſzego Miniſtra Małżonka, po ſtarożytnemu mianowana Rzeczypoſpolitey Goſpodyni, ktoremu pierwſzemu doſtoieńſtwu, y należyty utrzymać umiała, y większego z oſoby ſwoiey przyczyniła reſpektu, eſtymowana od Majeſtatow, oſobliwie od tey Nayiaśnieyſzey Pani, ktora naylepiey o cnocie ſądzi y onę ſzacuie, ſzanowana od Senatu y Szlacheckiego Stanu, dyſtyngwowana od Dam, reſpektowana od Cudzoziemſkich Miniſtrow y Panow obcych, ogolnie approbowana od wſzyſtkich, tak dalece, że krocey mowić ſię może, iż pięknie z nią było Narodowi Polſkiemu.

A że cnotliwych ieſt cel naypierwſzy Małżonek, żyć na upodobanie y honor ſwym Mężom, ten naylepiey znał, iakie w iey cnocie ukontentowanie, y iaki z niey miał u świata zaſzczyt, ktory lat z nią tyle przeżywſzy, przecięż po Iey, y w latach ſędziwych utracie, żadney, procz

woli

woli Boſkiey wyrokow, nieprzyimuie y znaleść nie może konſolacyi.

Proba to więc oczywiſta ieſt, generalna ta, właſnego naprzod á ták godnego Męża; potym y ſwoich y wſzyſtkich należących Domow, tudzież wielkich ludzi, ná oſtatek Oyczyzny całey, na ktorą ſobie zaſłużyła, approbacya; że co ſię świáta, lub ozdobienia ludzkiey ſpołeczności tycze, nayprzyſtoynieyſzym obcowáć y żyć umiała ſpoſobem.

Jáko záś dla pozyſkania ſobie wiecznego ſzczęścia całe przy światowych zabawach ſwoie ſprawowała życie, to doſyć powiedzieć, że żyła według wſzelkich ſwoiey obowiązkow Religij. Mocna, y przeciw wlanym z dziecęcego wieku prewencyom, y przeciw wſzelkim w młodych latach nátarczywościom ugruntowana wiara, pobożność y miłość ku Bogu gorąca, niewinność życia, kilkogodzinne codzienne, á zawſze ſtátecznie zachowane modlitwy, rozmyślania y czytania nabożne, uczęſzczanie Chrześciáńkich taiemnic, Bogoboyność we wſzyſtkich uczynkach, te Jey były panuiące cnoty. Wſrzod okazałości y pompy, poznanie y wzgarda miiaiących y znikomych światowych pozorow: w duchu głęboka pokora, łaſkawość, y ze wſzyſtkiemi łagodność, te właſne charaktery Jey były. Chyba iey nieznał, kto oſtrożności iey w mowie, moderacyi w namiętnościach, ſkromności w rozrywkách, nie poſtrzegł, nie doznał. Cierpliwością y męſtwem ludzkie przewyżſzała przypadki,

zwy-

zwyciężała przeciwności, znosiła przygody fortuny, y nieprzyiaźni ciosy. Ręce Iey były záwsze ubogim otwarte y hoyne, a sprawiedliwe, pańskie y szczodre w nadgrodách służącym. Serce Iey nad potrzebami bliźniego litości y kompassyi pełne. Taka sprawiedliwość, w umyśle, żeby, iák często mawiała, wszystkie stracić doczesne wolała dobra, niżeli naymnieyszey komu uczynioney krzywdy ná sumnieniu znieść winę, lub zarzut.

Takowe myśli, takie prawe maxymy, tákie postępki y sprawy, iednym słowem: owa w niey zawsze statecznie obserwowána bez zabobonnych podłości w duchu y w uczynkách religia, pokazuią dowodnie, że ieżeli według swoiey kondycyi światu, toż dopiero według Ewangelii żyć BOGU umiáła, y całym życiem do ostatniego swego końca y szczęścia, pilnie záwsze y usilnie dążyła.

A że Smierć każdego, nie tylko iest kresem, ale też y naylepszym życia przeszłego świádectwem; pokazáły więc nayiawniey iák żyła, ták ostatnia z wielką rezygnacyą y cierpliwością długo od niey poniesiona choroba, iáko y szczęśliwa śmierć Iey, przy przykładney wszystkich cnot Chrześciáńskich praktyce, y przy wszystkich Sakramentách nabożnie przyiętych, Sprawiedliwym zwyczayna.

A kiedy Jaśnie Wielmożna JMć Páni Márszałkowa Wielka Koronna y swoim wszystkim ná wielką o-

zdo-

zdobę, y ſobie ná zaſługę ſzczęśliwey żyć umiała wieczności, kiedy całe życie, co BOGU należy, BOGU, co do ludzi, oddała ludziom, oddaymy y my przy tey oſtatniey uſłudze co do Iey wiekopomney pamięci należy: my iey taką nie ná głazách, ale na umyſłach náſzych ryſuiemy pamiątkę.

Æ. M. S.

*Dorotheæ de Comitibus Prebendovijs* Bielinſka
*Supremæ Regni Mareſchalcæ.*
Deo, religiosè:
Viro, Familiæ, Patriæ,
Magno decori:
Vixit.
*Obiit Anno ætatis* 73. *Salutis* 1755.
P. M.



